

MONIKA BEDNARCZUK
Uniwersytet w Białymstoku

Nad trumną Wańkowicza. Cenzura PRL wobec śmierci i pogrzebu autora *Hubalczyków*

1. Wprowadzenie

Melchior Wańkowicz, 82, prozaik, publicysta, reporter, założyciel i kier. lit. Wydawnictwa *Rój* [...]; po wybuchu II wojny świat. na emigracji; korespondent wojenny na Bliskim Wschodzie i we Włoszech; od 1949 w Stanach Zjednoczonych; w 1958 powrócił do kraju. Wyborny narrator, autor wielu głośnych książek [...]. Przed 27 laty w *P 107* drukowaliśmy pierwszy odcinek [...] książki Wańkowicza *Kundlizm*, w teście redakcyjnej leżą jeszcze jego eseje z przygotowanego do druku II tomu *Karafka Lafontaine'a* [!]. ([b.a.] 1974)

Taki komunikat zamieścił w numerze 1536 z 15 września 1974 roku, w dziale *Zmarli*, „Przekrój”, jedno z najbardziej rozchwytywanych czasopism kulturalnych PRL. W sąsiedniej kolumnie pisano o amnestii dla Richarda Nixona, apelach do junty Augusto Pinocheta o zaprzestanie masowych prześladowań czy konflikcie izraelsko-palestyńskim. Część czytelników i czytelniczek z pewnością zastanawiała ta wstrzemięźliwość w stosunku do wybitnego prozaika, tym bardziej że komunikat znajdował się w niepozornym miejscu. Wielu przypuszczalnie ucieszyła zapowiedź wspomnienia Janusza Roszki o Wańkowiczu. Artykułu jednak nie opublikowano w numerze 1537 (znalazł się dopiero w kolejnym), a i inne periodyki zdawały się reagować na śmierć pisarza dziwnie lakonicznie.

Dla nas, świadomych systemu kontroli słowa, powody tej sytuacji są oczywiste, jednak dla ówczesnych odbiorców nie musiało tak być. Cenzura wszak oficjalnie nie istniała – stykali się z nią głównie ludzie piszący – lecz czuwała. Odejście Wańkowicza postawiło ją przed sporym wyzwaniem, jak pisało 18 września 1974 roku:

jego śmierć spowodowała duży napływ materiałów okolicznościowych wykraczających poza sferę problematyki warsztatowo-literackiej. Przedstawiano w nich zmarłego jako człowieka wielkiej odwagi, dużej klasy polityka, działacza, bohatera narodowego, sumienie narodu itp. Zgodnie z zaleceniem zakwestionowano w całości 12 publikacji, zawierających m.in. opinie, iż „bez [jego] książek [...] nie tylko literatura, ale po prostu nasza historia najnowsza [...] byłaby uboższa” („Kierunki”), oraz dokonano kilku ingerencji częściowych. Zastrzeżenia wzbudziły materiały zgłoszone przez: „Kulturę” (3), „Kierunki” (2), „Literaturę” (2), „Perspektywy” (2), „Tygodnik Powszechny”, „Świat Młodych”, „Zielony Sztandar” i „Przekrój”. (*Biuletyny...* 1974: 189; pominięcia i dopowiedzenia według źródła)

Reportażysta irytował władze także po śmierci, a jego biografia wpisuje się w długą tradycję zawłaszczania, zniekształcania lub przemilczania pamięci wpływowych postaci życia publicznego przez rządzących. Uroczystości pogrzebowe osób uznawanych za autorytety to bowiem „sytuacje «kolektywnego pamiętania», ustanawiającego ramy określonej wspólnoty” (Napiórkowski 2013: 135). Nabierają one specjalnej rangi w okresach, w których możliwości samostanowienia danej grupy są ograniczone, jak miało to miejsce w Polsce porozbiorowej i w PRL. Pogrzeby pewnych osób przeradzały się wówczas w zbiorowe manifestacje postaw patriotycznych (Dąbrowicz 2009, Bąbiak 2016), a ponieważ uznanie dla zmarłego wiązało się często z dezaprobatą wobec rządzących, pamiętanie stawało się „pamiętaniem przeciw komuś” (Napiórkowski 2013: 139).

Z politycznego i tożsamościotwórczego wymiaru rytuałów pogrzebowych oraz pamięci o ważnych postaciach doskonale zdawał sobie sprawę reżim komunistyczny, manipulując m.in. dyskursem publicznym wokół Wańkowicza i jego pochówku. Zagadnienie to nie stało się dotąd przedmiotem refleksji – w odróżnieniu od sprawy przyjazdu reportażysty do PRL (Cenckiewicz 2004, Gawin 2015) i wytoczonego mu w 1964 roku procesu (Ziółkowska-Boehm 1990, Rokicki 2006, Łuczak 2022). Sądzę jednak, że przyjrzenie się działaniom cenzury wobec tekstów związanych ze śmiercią i pogrzebem autora *Karafki*

La Fontaine'a uzupełni naszą wiedzę o recepcji Wańkowicza oraz mechanizmach sterowania świadomością zbiorową w systemie autorytarnym. Materiał do analizy stanowić będą dokumenty przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) w zespole Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPIW) oraz, kontekstowo, tygodniki kulturalne z 1974 roku, a także dokumenty z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN). Pierwsza część artykułu zarysowuje sposób funkcjonowania cenzury i relacje między władzami PRL a Wańkowiczem; druga dokumentuje ingerencje cenzorskie w wybranych tekstach okolicznościowych, które to ingerencje pokazują, jak duże znaczenie przywiązywali rządzący do dyskursu publicznego wokół tego pisarza.

2. Cenzura, Wańkowicz i władze Polski Ludowej

Cenzura prewencyjna, obowiązująca w PRL, obejmowała wszystkie materiały przeznaczone do druku i działała wedle instrukcji nadsyłanych z KC PZPR. Urzędnicy GUKPPIW, delegatur wojewódzkich oraz oddziałów lokalnych realizowali przekazane im przez kierownictwo partii wytyczne, usuwając z prasy, książek, ulotek itp. treści niepożądane z punktu widzenia władz (zob. np. Radzikowska 1990; Budrowska 2009; Domska 2011; Romek, Kamińska-Chełminiak, red. 2017; Ligarski, Majchrzak, red. 2017). Wśród tematów szczególnie drażliwych centralne miejsce zajmowały: kontestacja założeń ustroju socjalistycznego, krytyka polityki partii, ZSRR i Armii Czerwonej, wypowiedzi dotyczące tzw. Kresów Wschodnich, Holokaustu, antysemityzmu oraz środowisk emigracyjnych na Zachodzie. Wypowiedzi niezgodne z obowiązującym obrazem rzeczywistości poddawano modyfikacjom lub nie pozwalano na ich publikację wcale.

W połowie września 1974 roku za kwestię wymagającą wzmożonej czujności i kontroli uznano także śmierć i pogrzeb Wańkowicza. Można zakładać, że stało się tak m.in. z powodu surowej oceny polityki kulturalnej państwa, jakiej reportażysta dokonał dekadę wcześniej w pamiętnym liście przesłanym córce, a upublicznionym na falach Radia Wolna Europa. Władze nie zapomniały mu upokorzenia, jakim zakończył się dla nich proces wytoczony pisarzowi, a jeszcze bardziej nie mogły mu chyba wybaczyć tego, że działał na własnych zasadach i że cieszył się powszechną estymą. Niechęć rządzących do Wańkowicza jako propagatora modelu patriotyzmu konkurencyjnego wobec komunistycznego, a przy tym postaci niezmiernie popularnej, wyraźnie dojdzie do głosu po śmierci prozaika.

Relacje między autorem *Westerplatte* a aparatem państwa od początku były skomplikowane. Wańkowicz nie czuł się dobrze na obczyźnie. Ponadto żywił pewną sympatię dla idei socjalistycznych, co zdradzała już *Opiersona rewolucja*

i co unaoczni później projekt przemówienia, który stanie się przyczyną głośnego procesu¹. Pomysł przyjazdu sławnego autora do Polski spotkał się więc z entuzjazmem władz. Funkcjonariusze Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego oceniali: „Wartość Wańkowicza dla nas polega na jego popularności i niewątpliwym talencie literackim. Jego powrót byłby dużym wstrząsem dla starszej generacji emigrantów politycznych” (Cenckiewicz 2004: 30). Istotnie, zarówno pobyt reportażysty w PRL latem 1956 roku, jak i jego powrót na stałe do kraju dwa lata później można określić jako „tryumfalny” pochód (Sawa 2004: 98): spotkania z politykami, elitą kulturalną i zwykłymi czytelnikami, wysokie nakłady książek, artykuły w prasie, występy w radio i telewizji² (*Notatka informacyjna...* 1964: 325). Jak wyliczyli pracownicy Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, między 1958 a 1963 rokiem *Ziele na kraterze*, *Na tropach Smętka*, *Hubalczycy* i *Tworzywo* miały po dwa lub trzy wydania i ukazały się w nakładach po 40 000 egzemplarzy; nakłady *Tędy i owędy*, *Monte Cassino* i *Walczącego gryfa* wynosiły po 20 000–30 000 egzemplarzy, a *Westerplatte* (pięć wydań) – 100 000. Dane te miały być świadectwem przychylności reżimu wobec pisarza.

Wańkowicz niewątpliwie odgrywał istotną rolę w „kalkulacjach” komunistów, podobnie jak Antoni Słonimski, trudno jednak uznać, że „padł ich ofiarą” (Cenckiewicz 2004: 44). Jego utwory zmieniły przecież zasadniczo postrzeganie dwudziestolecia międzywojennego, 2 Korpusu Polskiego i powstania warszawskiego przez społeczeństwo PRL. Pisarz konsekwentnie realizował własny program, czego władze mogły się zresztą spodziewać, gdyż Wańkowiczowi od początku zarzucano „analfabetyzm polityczny” (Cenckiewicz 2004: 40). Wierność własnej drodze miała jednak swoją cenę, nawet po śmierci.

- 1 Projekt przemówienia nie odrzucał zasad ustroju PRL, lecz wytykał niektóre jego słabości. Wańkowicz pisał m.in.: „Partia wraz z całym jej niewątpliwym dorobkiem, osiągając coraz lepsze standardy, musi konstatować, że [...] obywatel w Polsce nie jest elementem dośrodkowym, że panuje znieczulica, krytykanctwo” (*Projekt...* 1964: 294; por. Ziółkowska-Boehm 1990: 85, 88).
- 2 Kapitan Czesław Niemczyk i kapitan Stanisław Piechowicz stwierdzali, że „w pionie krajowym PR w latach 1956–64 nadano 56 audycji w jego opracowaniu, w programach telewizji warszawskiej w latach 1959–1965 nadano 17 jego audycji”. Obliczono nawet łączną wysokość honorariów, jakie Wańkowicz otrzymał od wydawnictw krajowych oraz Polskiego Radia i Telewizji: było to odpowiednio 308 738 złotych i 80 410 złotych (*Notatka informacyjna...* 1964: 326).

3. Cenzura wobec wypowiedzi dotyczących śmierci i pogrzebu Wańkowicza

Pogrzeb reportażysty na warszawskich Powązkach 14 września 1974 roku zgromadził tłumy, mimo że nie był uroczystością o charakterze państwowym; propozycję taką odrzuciła córka, zgodnie z wolą ojca. Na kilka dni autor *Szczenięcych lat* (ponownie) znalazł się w centrum zbiorowej uwagi, co wzbudziło niezadowolone władze. Już 17 września kierownictwo partii postanowiło przygasić społeczny entuzjazm – by nie powiedzieć: kult – dla zmarłego, wydając zakaz „wszelkich publikacji (z wyjątkiem notek kronikarskich) na temat M. Wańkowicza”, łącznie ze zdjęciami z jego pogrzebu (*Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 165, 167).

Decyzja ta była szczególnie dotkliwa dla tygodników, które nie zdążyły wcześniej uczcić pamięci pisarza i których specjalnością są rozbudowane artykuły, przygotowywane z większym wyprzedzeniem niż te w dziennikach³. Nie przypadkiem w cenzorskim sprawozdaniu, cytowanym we wstępnej części tych rozważań, znalazły się „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Kultura”⁴, „Kierunki”, „Literatura” czy „Zielony Sztandar” (*Biuletyny...* 1974: 189). Jeden z poufnych dokumentów GUKPPIw podawał, że tylko 17 września 1974 roku zakwestionowano w całości piętnaście tekstów ze względu na wspomniane zalecenie bądź „znaczący ładunek treści szkodliwych politycznie”, zaś dwa dni później nie dopuszczono do druku kolejnych dziewięciu materiałów o Wańkowiczu lub wyimków z jego utworów (*Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 165, 243).

Usunięte fragmenty i wypowiedzi zatrzymane w całości pozwalają zrekonstruować elementy publicznego wizerunku pisarza niepożądane przez władze PRL. Oto w szkicu Piotra Kuncewicza *Czas Wańkowicza*, napisanym dla „Tygodnika Demokratycznego”, określono pisarza jako „człowieka legendę”, którego „słowo znajdowało zawsze posłuch i odzew” (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 211). Aleksander Małachowski we wspomnieniu *Mistrz* („Kultura”) konstatował, że zmarły „żył i pracował na posługach całej Rzeczypospolitej” i stał się „własnością całego narodu” (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 175;

3 „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Kultura”, „Kierunki” i „WTK” ukazywały się w rytmie: 8 września, 15 września, 22 września itd. Kolejne numery „Literatury” wyszły natomiast 12, 19 i 26 września. Z dłuższą notą żałobną zdążył PAX-owski „WTK” w numerze 37 z 15 września, ale i jego publiczność musiała czekać na obszerniejszy artykuł poświęcony Wańkowiczowi aż do 29 września (zob. Kurzyńska 1974b).

4 Redakcja „Kultury”, świadoma poważnego stanu Wańkowicza, zamieściła jego obszerny tekst trzy tygodnie przed śmiercią reportażysty, w numerze z 18 sierpnia 1974 roku (Wańkowicz 1974b).

por. Małachowski 1974). W „Argumentach” miał się znaleźć artykuł Zenony Macużanki *Żywiół polskości*, zawierający podobną myśl:

W sile głębokiego poczucia związku z narodem niewielu z grona intelektualistów i literatów mogłoby mu sprostać: czuli to i rozumieli [...] wszyscy, i stąd właśnie płynął jego osobisty autorytet, jego urok, któremu poddawali się mężowie stanu, pisarze, młodzież, prości ludzie. [...] ten spadkobierca tradycji szlacheckiej [...] w życiu codziennym, w twórczości był autentycznie demokratyczny. (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 204).

Mieczysław Kurzyrna w *Przemówieniu nad trumną śp. Melchiora Wańkowicza*, które miało się ukazać w „Kierunkach”, oddawał z kolei hołd człowiekowi łączącemu różne środowiska:

Wyrazić żal, nawet najgłębszy, z powodu tej śmierci – to mało. [...] Więc tylko przypomnienie sprawy, która Ci, Melchiorze, była zawsze specjalnie droga [...].

Ta sprawa to oczywiście Polska. [...]

Byłeś przez całe życie z Nią, bo uważałeś, że w różnych kształtach jest zawsze jedna i ta sama, i chciałeś, by była najpiękniejsza i najsilniejsza [...]. Dla tego celu walczyłeś, działałeś, pisałeś i mówiłeś. [...]

W imię tego też celu ceniłeś i podkreślałeś każdy dla niej wysiłek, [...] umiałeś dostrzec trud podjęty po zupełnie przeciwnych stronach barykady, łączyłeś ludzi nieraz bardzo odległych.

Ceniłeś odrębność ludzkich przekonań i wyraźny ich kształt. Ale nie nawidziłeś barier i opłotków, podziałów i koterii. W kolejnych „domeczkach” państwa Wańkowiczów, a później w domu Melchiora Wańkowicza gromadzili się ludzie, którzy może gdzie indziej nie chcieliby nawet ze sobą rozmawiać. To był Twój [...] zupełnie wyjątkowy wkład w nasze rozdarte, poszarpane życie. (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 188)

Zatrzymana przez cenzorów wypowiedź Jana Józefa Lipskiego przeznaczona do „Tygodnika Powszechnego” zwraca uwagę na – jakże bliskie idei tego numeru „Porównań” – niedoczytanie Wańkowicza („dopiero czeka nas odczytanie na nowo Jego całego dorobku”) oraz na złożoność jego dzieł i osobowości:

Dla mnie – którego też fascynowała, jak wszystkich, niezwykła wiatalność Pana Mela, Jego wielka, niepoahamowana ciekawość świata

(były chwile, że aż nieludzka) – szczególnie pociągająca była w nim umiejętność zachowania autentycznej niezależności, mimo programowego szukania kompromisu właśnie w sytuacjach dla tej niezależności niebezpiecznych. A właśnie on, przy tym swym programie jakiegoś realizmu [...], popadał w szczególnie drastyczne konflikty, by wychodzić z nich w sposób nieoczekiwany, ryzykowny – i nadal być sobą.

[...] Myślę, że mimo wielkiego uznania, nawet uwielbienia, jakim darzą Go czytelnicy – a przeważnie i krytyka (rzadka zgodność!) – Wańkowicz-artysta, twórca takich arcydzieł, jak *Szczenięce lata*, jest właściwie mało znany, a Wańkowicz-świadek losów narodu powierzchownie rozumiany. Weźmy więc jeszcze raz do ręki Jego książki. (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 252)

Podobnie Józef Szczypka w *Epitafium dla Wańkowicza*, przygotowanym dla „Kierunków”, akcentował dystans reportażysty do polityków, jego niezależność ideową oraz nowoczesność:

Nigdy i gdziekolwiek [...] nie oczarował grup i związków wzorową dyscypliną organizacyjną czy absolutną wiernością wobec określonego programu. [...] Patrzył jednak zawsze z bliska na politykę i jeśli tylko zgadzało się to z jego przekonaniami, przyświadczał jej niektórym aktom, czasem zaskakująco, a z drugiej strony tak samo wyraźnie zakładał sprzeczny, kiedy sytuacja była inna. Niezależność musiała kosztować: w ogóle jej koszty zastraszająco wszędzie rosły. [...] Nie brakowało mu [...] ani sprytu, ani też ingrediencji przekornych, lecz przy tym wszystkim jednak nie brakowało mu nigdy odwagi wypowiedzania własnego zdania.

[...] Wańkowicz to pisarz bardzo współczesny [...]. Kto bowiem wpuścił do nas strumień wielkiej reporterki, rozgryzał fenomen odbioru masowego [...]? (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 182, 187)

Zastrzeżenia wzbudził nawet niewinny artykuł Ewy Kłosiewicz pt. *Melchior Wańkowicz*. Dziennikarka „Świata Młodych” stwierdzała, iż najważniejszym tematem twórczości prozaika były „ważne sprawy Polaków”, i wspomniała o tysiącach listów od czytelników, donoszących pisarzowi np., że „nazwy zaczerpnięte z Jego książek nadali ulubionym ludziom i przedmiotom” (cyt. za: *Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 210). Kamyczkiem do ogródka cenzorów był zaś szkic Wańkowicza „aluzyjnie zatytułowany *U progu teraźniejszości*”, który zamierzała opublikować „Literatura”. Jak zauważyli urzędnicy GUKPPiW: „Była

w nim mowa o wścibstwie, głupocie i prymitywizmie cenzury zaborców oraz liczne odniesienia do aktualnej sytuacji w tym zakresie, wykazujące pewne zbieżności działań” (*Informacje...* 31 VIII–24 IX 1974: 167).

Podsumowując, można powiedzieć, że „materiały wyeliminowane” nie tylko były afirmatywne wobec osoby i dzieł Wańkowicza, lecz także zawierały mniej lub bardziej zawoalowaną krytykę fanatyzmu, służalczości i oportunistu oraz komunistycznej cenzury. Gdyby chcieć odtworzyć zwalczany przez władze portret pisarza, okazałoby się, że czytelnicy i czytelniczki nie powinni myśleć o autorze *Ziela na kraterze* jako o kimś wyjątkowym dla polskiej historii i kultury, o autorytecie; o kimś, kto był odważny na polu bitwy, w rozmowach i w swoich utworach; kto potrafił zachować niezależność, a jednocześnie cenili ludzie myślących inaczej niż on, jeśli dostrzegał w ich działaniu potencjalne korzyści dla społeczeństwa i kraju.

Podkreślić trzeba także, że zacytowane wyżej fragmenty nie trafiły na łamy prasy nawet po tym, jak 20 września 1974 roku złagodzone wytyczne dotyczące cenzurowania wypowiedzi o pisarzu. Siedem artykułów spośród tych zatrzymanych w okresie 17–20 września przeanalizowano wówczas ponownie i pozwolono na ich druk w pierwotnym kształcie⁵, dwóch – po pewnych skrótach⁶, natomiast „w stosunku do pozostałych w całości zakwestionowanych tekstów – decyzji nie zmieniono” (*Informacje...* 25 IX–23 X 1974: 42). Obecność Wańkowicza w mediach była więc nadal ograniczana, lecz nie tak drastycznie, jak w pierwszych dniach po jego pogrzebie. Kilka z dopuszczonych do publikacji artykułów ukazało się zresztą w czasopiśmie o wysokich nakładach, takich jak „Express Wieczorny” i „Przekrój”, które ukazywały się w liczbie sięgającej odpowiednio 560 000 i 700 000 egzemplarzy, czy też „Zarzewie”, którego sprzedaż przekraczała 170 000 egzemplarzy (*Biuletyn nakładów...* 1974: 8, 14, 16).

5 Były to: Wańkowicza *Z nowej „KaraŃki Lafontaine’a”* [!] („Przekrój”), Kurzyny *Piewca bitwy pod Monte Cassino* („WTK”, zob. Kurzyna 1974b), Zbigniewa Florczaka *Walenty Wańkowicz* („Express Wieczorny”) oraz *Słowo o Wańkowiczu* („Fakty 74”), Elżbiety Adamczewskiej (sic!) *Melchior Wańkowicz* („Literatura”) oraz *Melchior Wańkowicz* („Zarzewie”) i Zbigniewa Doleckiego *Zawsze obecny w życiu* („Zorza”) (*Informacje...* 25 IX–23 X 1974: 42). W wypadku tekstu przypisanego Adamczewskiej po stronie redakcji lub cenzorów wkrał się błąd, gdyż autorką artykułu zamieszczonego ostatecznie w „Literaturze” jest Aleksandra Ziółkowska (1974).

6 Teksty Mariana Pilota („Zielony Sztandar”) i Janusza Roszki („Przekrój”).

4. Zakończenie

Próby wyciszenia przez władze głosów eksponujących dokonania i talent Wańkowicza – po pierwsze – nie ustały, po drugie – jedynie częściowo się powiodły. W ostatnim kwartale 1974 roku ukazywało się wprawdzie więcej wypowiedzi o prozaiku oraz przedruki jego utworów (zob. Wańkowicz 1974a, 1974c), lecz cenzorzy nadal czujnie wychwytywali uwagi drażliwe z punktu widzenia reżimu. 16 października 1974 roku usunięto np. ze wspomnienia Krzysztofa Kąkolewskiego *Nieciekawe były tego dnia listy* („Literatura”) fragment: „Jak na ulicy, tak i w życiu publicznym zasypuje nas piasek Eurazji – apatia i cynizm, sprzeczne z naszą kulturą niesprzeciwianie się złu, jakiś zanik społecznego instynktu samozachowawczego...” (cyt. za: *Informacje...* 25 IX–23 X 1974: 229–230; por. Kąkolewski 1974). Tydzień później zastrzeżenia wzbudziły wrażenia autora artykułu *Czego się gapisz? Idź dalej* („Konkrety”) ze spotkania z pisarzem w 1958 roku. Po frazie: „Kiedy minęło pół godziny, mój szacunek i podziw dla profesora Wańkowicza” wykreślono ciąg dalszy: „sięgał granic nieprawdopodobieństwa i konsternacji. [...] Płakali wszyscy, również i dostojne grono pedagogiczne. To była chyba jedna z najwspanialszych lekcji w dziejach polskiego szkolnictwa” (*Informacje...* 24 X–21 XI 1974: 5–6). 25 października 1974 roku skrócono tekst o Wańkowiczu w łódzkich „Odgłosach”, a pod koniec grudnia wykreślono kilka zdań z fragmentu książki Kurzyny *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, przeznaczonego do świątecznego numeru „Kierunków” (*Informacje...* 24 X–21 XI 1974: 42; *Informacje...* 22 XI–31 XII 1974: 433; por. Kurzyna 1974a).

Jednocześnie sprawozdanie z ingerencji cenzorskich w środkach komunikowania masowego w czwartym kwartale 1974 roku pokazuje, że rosło niezadowolenie środowisk literackich z rozwoju sytuacji w kraju, a zarzuty wysuwane przez twórców wobec władz były bardzo podobne do tych, jakie formułował Wańkowicz:

Na brak warunków swobodnego rozwoju życia intelektualnego i artystycznego skarżyli się przedstawiciele wszystkich niemal dziedzin kultury [...]. Twierdzono [...], że [...] wydarzenia z lat 1956, 1968, 1970 i kolejne modele polityki kulturalnej nie zlikwidowały podstawowej bolączki – ingerowania przez państwo w twórczość literacką, co zmusiło nie tylko poszczególnych twórców, ale całe generacje poetyczne do zamknięcia albo „sfalszowanego” oddawania rzeczywistości. (*Biuletyny...* 1974: 231)

Co więcej, niekiedy wprost przywoływano nazwisko autora *Westerplatte*:

Krytyczne oceny pod adresem polityki kulturalnej państwa znalazły się w jednym z materiałów wspomnieniowych o Wańkowiczu („Za i Przeciw”). Zakwestionowane sądy zawierały opinie o ingerencji w treść książek, opieszałości działania, nieszanowaniu pracy autorów – czynnikach powodujących często dezaktualizację książki, która – według określenia Wańkowicza – „ląduje na Powązkach”, co miało oznaczać „napisane, a niepublikowane prace”. (*Biuletyny...* 1974: 233)

Ba, jeszcze w 1976 roku nie dopuszczono do wystawienia sztuki *Reportaż z walk o Monte Cassino*, zgłoszonej przez Teatr Ziemi Mazowieckiej (*Działalność merytoryczna...* 1976: 75).

Dodajmy, że władze komunistyczne i działająca wedle ich instrukcji cenzura usiłowały – czasami nawet z większą intensywnością niż w wypadku Wańkowicza – wyciszać pamięć innych wybitnych postaci. Dobitym tego przykładem jest Słonimski, po którego śmierci w 1976 roku prasa mogła opublikować w zasadzie jedynie komunikat PAP, a wszystkie wspomnienia i komentarze redakcyjne musiały uzyskać aprobatę KC PZPR (Budnik 2021: 109–116). Pomimo działań cenzury (i całego aparatu represji) nie udało się jednak zatrzymać procesu rozpadu systemu, a utwory Wańkowicza i prace mu poświęcone ukazywały się w ostatnich latach PRL nakładem nie tylko Wydawnictwa Literackiego, Instytutu Wydawniczego PAX, Państwowego Instytutu Wydawniczego, „Wiedzy Powszechnej” oraz wydawnictw regionalnych, ale również w drugim obiegu. Autor *Tędy i owędy* także po śmierci przyciągał zatem ludzi z różnych środowisk i różnych orientacji politycznych.

| Bibliografia

ŹRÓDŁA

[b.a.] (1974), *Zmarli*, „Przekrój”, nr 1536, s. 2.

Biuletyn nakładów prasy krajowej i zagranicznej roku 1974 (1974), RSW „Prasa – Książka – Ruch”, Warszawa.

Biuletyny kwartalne Zespołu Instruktażu, Ocen i Kontroli GUKPPIW [...]: IV kwartał 1973–IV kwartał 1974 (1974), AAN, zespół 1102 (GUKPPIW), sygn. 3474.

Działalność merytoryczna Zespołu Widowisk, Radia i Telewizji w okresie I 1974–XII 1976 r. [...], AAN, zespół 1102, sygn. 3303.

Informacje codzienne Zespołu Instruktażu, Ocen i Kontroli GUKPPIW o ingerencjach w okresie 31 VIII–24 IX 1974 w czasopiśmie, drukach ulotnych, publikacjach nieperiodycznych [...] (1974), AAN, zespół 1102, sygn. 3426.

- Informacje codzienne Zespołu Instruktażu, Ocen i Kontroli GUKPPIw o ingerencjach w okresie: 25 IX–23 X 1974 [...]* (1974), AAN, zespół 1102, sygn. 3427.
- Informacje codzienne Zespołu Instruktażu, Ocen i Kontroli GUKPPIw o ingerencjach w okresie: 24 X–21 XI 1974 [...]* (1974), AAN, zespół 1102, sygn. 3428.
- Informacje codzienne Zespołu Instruktażu, Ocen i Kontroli GUKPPIw o ingerencjach w okresie: 22 XI–31 XII 1974 [...]* (1974), AAN, zespół 1102, sygn. 3429.
- Kąkolewski Krzysztof (1974), *Nieciekawe były listy tego dnia*, „Literatura”, nr 42, s. 1, 3.
- Kurzyna Mieczysław (1974a), *Międzywojenne lata Melchiora Wańkowicza. Fragment książki [...]*, „Kierunki”, nr 51–52, s. 15–16.
- Kurzyna Mieczysław (1974b), *Piewca bitwy o Monte Cassino*, „WTK”, nr 39, s. 1, 8.
- Kurzyna Mieczysław (1975), *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, PAX, Warszawa.
- Małachowski Aleksander (1974), *Mistrz*, „Kultura”, nr 38, s. 1, 8.
- Notatka informacyjna dot. Melchiora Wańkowicza* (1964), AIPN, sygn. BU 01221/67, cz. 1, k. 323–327.
- Roszek Janusz (1974), *A wkoło Polska szumi...*, „Przekrój”, nr 1538, s. 14.
- Wańkowicz Melchior (1964), *Projekt przemówienia J.A., względnie substrat dla kolejnych przemówień 4–5 mówców*, AIPN, sygn. BU 01221/67, cz. 1, k. 292–322.
- Wańkowicz Melchior (1974a), *Amerykańskie szkoły dziennikarskie*, „WTK”, nr 44, s. 5; nr 45, s. 4.
- Wańkowicz Melchior (1974b), *Rodzina i maszynistki*, „Kultura”, nr 33, s. 1, 6.
- Wańkowicz Melchior (1974c), *Szkoły pisania*, „WTK”, nr 46, s. 5; nr 47, s. 4.
- Ziółkowska Aleksandra (1974), *Melchior Wańkowicz*, „Literatura”, nr 39, s. 7.

OPRACOWANIA

- Bąbiak Grzegorz P. (2016), *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli (eseje historyczne)*, IH PAN, Warszawa.
- Budnik Magdalena (2021), *Antoni Słonimski w aktach cenzury PRL. Wybór dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1961–1980*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 4, s. 95–117. <https://doi.org/10.36770/bp.647>
- Budrowska Kamila (2009), *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Wydawnictwo UW, Białystok.
- Cenckiewicz Sławomir (2004), *Melchiora Wańkowicza kręta droga do Polski*, „Biuletyn IPN”, nr 2, s. 27–44.
- Dąbrowicz Elżbieta (2009), *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Trans Humana, Białystok.
- Domska Anna (2011), *Ograniczenia wolności prasy w PRL*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. 34, s. 79–100.

- Gawin Magdalena (2015), *Wańkowicz krzepi*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, <https://www.rp.pl/plus-minus/art4325671-wankowicz-krzepi> [dostęp: 18.12.2024].
- Ligarski Sebastian, Majchrzak Grzegorz, red. (2017), *Nadzorcy. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, Wydawnictwo IPN, Warszawa.
- Łuczak Marcin (2022), *A imię jego 34. Postępowania karne wobec sygnatariuszy Listu 34 i popierających go pisarzy*, Scholar, Warszawa.
- Napiórkowski Marcin (2013), *Uroczystości żałobne jako narzędzie legitymizujące i delegitymizujące władzę*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 135–152. <https://doi.org/10.18318/pl.2013.4.8>
- Radzikowska Zofia (1990), *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Universitas, Kraków.
- Rokicki Konrad (2006), *Sprawa „Listu 34” w materiałach MSW*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, nr 7, s. 197–221.
- Romek Zbigniew, Kamińska-Chełminiak Kamila, red. (2017), *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, Aspra, Warszawa.
- Sawa Jan (2004), *Zatrute źródło. Uwagi do komentarza historycznego Sławomira Cenckiewicza z lutowego numeru „Biuletynu IPN”*, „Biuletyn IPN”, nr 2, s. 96–98.
- Ziółkowska-Boehm Aleksandra (1990), *Proces Melchiora Wańkowicza 1964*, Ypsylon, Warszawa.

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

AIPN – Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

| Abstract

MONIKA BEDNARCZUK

Over Wańkowicz's Coffin. The Polish People's Republic and the Censorship of the Death and Funeral of the *Hubalczyzy* (Hubal Partisans) Author

Melchior Wańkowicz returned to communist Poland in 1958, but his relations with the authorities were complicated since he was determined to maintain his independence. Since he enjoyed great popularity and was held in high esteem by various groups, his death and funeral provoked lively reactions from the press. Yet the numerous contributions, enthusiastic in their praise of Wańkowicz, incited discontent in the regime and, just three days after the writer's funeral, a ban was issued

on publications other than brief notes on the deceased. Although this instruction for censors was soon amended, several important texts were not permitted to be published. The article examines censoring practices between September and December 1974, building on documents from the Archives of Modern Records in Warsaw and the collection of the Main Office for the Control of the Press, Publications and Public Performances, and indicates the importance the authorities attached to the public discourse about Wańkowicz.

Keywords: Melchior Wańkowicz; reception; public discourse; funeral; censorship; communist Poland

| Bio

Monika Bednarczuk – dr. hab., prof. UWB, badaczka literatury i kultury polskiej; jej zainteresowania badawcze dotyczą związków literatury i polityki, pisarstwa kobiet, transferu kulturowego oraz praktyk ezoterycznych w PRL. Publikacje książkowe: *Obraz hiszpańskiej wojny domowej lat 1936–1939 w piśmiennictwie polskim* (2008), *Kobiety w kręgu prawicy międzywojennej* (2012), *Między Wilnem, Uralem a Petersburgiem. Transfer wiedzy, asymetrie kulturowe i polityka w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku* (2022); redakcje: *Kulturtransfer in der Provinz. Wilna als Ort deutscher Kultur und Wissenschaft (1803–1832)* (2020), *Schreiben über Frauenbeziehungen* (z Justyną Górny, 2022), *Das historische Litauen als Perspektive für die Slavistik* (z Marion Rutz, 2022).

E-mail: m.bednarczuk@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3490-3446